



# JEST NADZIEJA, BO JEST ŻYCIE WIECZNE

Redakcja  
Bogdan Kulik MSF, Waldemar Pałęcki MSF

## Spis treści

Wstęp .....	7
<b>Stefan Szymik MSF</b>	
„Kto wierzy, ma życie wieczne” (j 6, 47). Wiara w Jezusa Chrystusa warunkiem zbawienia i życia wiecznego .....	15
<b>Waldemar Pałęcki MSF</b>	
„Życie twoich wiernych, o panie, zmienia się, ale się nie kończy”. Paschalny charakter nadziei chrześcijańskiej w liturgii pogrzebowej . . . .	31
<b>Ks. Janusz Bujak</b>	
Śmierć, wskrzeszenie i Wniebowzięcie Maryi w świetle nauczania Jana Pawła II .....	49
<b>Bogdan Kulik MSF</b>	
Dobra śmierć – czyli jaka? Próba odpowiedzi na pytanie na podstawie nauczania K. Rahnera, H.U. von Balthasara i J. Ratzingera (Benedykta XVI) .....	69
<b>Ks. Maciej Raczyński-Rożek</b>	
Kościół ogłasza świętych, nie potępionych. Najważniejsze argumenty H.U. von Balthasara za nadzieją zbawienia dla Wszystkich .....	107
<b>Bogdan Kulik MSF</b>	
Czy jesteśmy naprawdę skazani na wieczność? Wieczność: życia, nieba i piekła .....	127
<b>Andrzej Pryba MSF</b>	
Życie łaski fundamentem życia wewnętrznego i początkiem życia wiecznego .....	149

**Marian Machinek MSF**

Czy potrzebna nam jest dzisiaj sztuka umierania? . . . . . 161

**Adam Józef Sobczyk MSF**

Duchowość umierania . . . . . 187

**Ks. Janusz Wilk**Zagadnienie życia wiecznego w Listach świętej Elżbiety od Trójcy  
Świętej, datowanych od końca marca do 9 listopada 1906 roku . . . . . 209**Ks. Paweł Pielka, Magdalena Żyła**Sens chrześcijańskiego umierania i śmierci według  
Adrienne von Speyr . . . . . 239

## Wstęp

„Jeśli umrę w łasce Boga, wygram wszystko”

Ks. Jan Berthier

Założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny

„Człowieku, ależ ty jesteś niezyciowy!” Ten okrzyk można usłyszeć wtedy, gdy jedna osoba uważa inną za nieznającą realiów życia, za zajmującą się rzeczami nieprzydatnymi, za osobę niepraktyczną – jednym słowem: bujająca w obłokach, zamiast twardo stąpać po ziemi. Nie jest to zatem komplement czy pochwała, lecz raczej nagana lub, w najlepszym wypadku, wyraz litości. Tzw. niezyciowi ludzie „zapracowują” sobie na przypięcie tej „łatki” w przeróżny sposób. Wszystko zależy oczywiście od tego, jaki pogląd na życie – na to, co się w nim liczy, a co jest całkowicie nieistotne – mają ci, którzy ich oceniają.

Wydaje się, że obecnie do „niezyciowych” zajęć wielu zaliczyłoby zajmowanie się wiecznością. Przecież nic o niej nie wiem – mówią jedni; jest wiele ważniejszych problemów, którymi trzeba zająć się teraz, niż myśleć o tak dalekiej przyszłości – mówią inni; znajdują się pewnie i tacy, którzy wykrzykną: nie wolno uciekać od realnego życia, upajając się nierealną wiecznością!

Cóż, należy zgodzić się z każdym, kto twierdzi, że szkoda marnować życie na zajmowanie się „niezyciowymi” sprawami, ale czy wieczność naprawdę do nich należy? Przeczy temu samo nasze życie, chociażby z trzech powodów. Po pierwsze dlatego, że słowa *wieczność* i *wieczny* są na stałe obecne w naszym codziennym języku, mimo że dla różnych ludzi oznaczają różne rzeczy. Ale, jak uczą filozofowie, nie moglibyśmy stworzyć sobie w głowie jakiegoś pojęcia wieczności, gdyby nie istniała żadna odpowiadająca jej rzeczywistość. Po drugie, ogromna większość religii znanych w historii ludzkości mówi o jakiejś formie wieczności. Po trzecie wreszcie, wiele do myślenia powinno nam dać świadectwo samego Chrystusa, a także Jego apostołów i niezliczonej rzeczy męczenników

chrześcijańskich, którzy oddali życie właśnie dlatego, że nie wyrzekli się wiary w istnienie Boga wiecznego.

W tym miejscu należy wspomnieć o jeszcze jednym powodzie, dla którego zajmowanie się wiecznością nie jest stratą czasu, który tak bardzo sobie cenimy w życiu. Mam na myśli bramę, przez którą wchodzi się do wieczności, czyli śmierć. I ona jest dzisiaj bardzo niewdzięcznym tematem naszych rozmów, tak prywatnych, jak i publicznych, mimo że jest wszechobecna. W filmach, w grach komputerowych, w szpitalach, w hospicjach, w wiadomościach telewizyjnych, w krajach ogarniętych wojnami, epidemiami czy katastrofami naturalnymi. Jednak, mimo że wszędzie ją widać i każdy o niej wie, to dopóki nie zapuka do drzwi naszego domu, do naszej rodziny, traktujemy ją jako „wielką nieobecną”. A przecież nikt „życiowy” nie sądzi chyba na poważnie, że nie umrze...

Jeśli tak się rzeczy mają, to czy miniemy się z prawdą, gdy powiemy dość odważnie, że śmierć jest najbardziej życiowym z naszych problemów? Nie tylko z tego powodu, że prędzej czy później dotyka każdego człowieka bez wyjątku, ale także dlatego, że nasz sposób myślenia o śmierci wpływa na sposób naszego życia. Jakże trafnie określił tę życiowość śmierci Benedykt XVI: „Jeśli będziemy wypierać się śmierci, to nie nauczymy się także obchodzić właściwie z życiem. Życie i śmierć należą razem, życie może być udane tylko wtedy, kiedy zdołamy we właściwy sposób wyjść śmierci naprzeciw”<sup>1</sup>. „Człowiek żyje zawsze w obliczu końca swojego życia”<sup>2</sup>.

Jak można zatem nie chcieć pochylać się nad śmiercią i wiecznością i nadal się upierać, że jest to jedyna słuszna postawa? Przecież zdrowy rozsądek i doświadczenie życiowe – jak lubimy je określać – nie pozostawiają nam złudzeń co do naszej śmiertelności. I oczywiście zawsze możemy powiedzieć, że być może kiedyś nauka znajdzie lek na śmierć. Jednak dla ucznia Chrystusa zajmowanie się takimi przepowiedniami jest właśnie postawą niezyciową, ponieważ Zbawiciel w swoim ziemskim życiu objawił nam naszą przyszłość: „A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla

---

<sup>1</sup> J. Ratzinger, *Zmaganie wokół pytania o śmierć i życie*. Kazanie wygłoszone 7 listopada 2004 roku na Monte Cassino dla Papieskiej Akademii Nauk, w: K. Gózdź, M. Górecka (red.), *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Studia o eschatologii i teologii nadziei* (Opera Omnia 10), Lublin 2014, s. 640.

<sup>2</sup> Tenże, *Śmierć i koniec czasów*, w: *Zmartwychwstanie i życie wieczne...*, s. 319.

zglądzenia grzechów wielu, drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują” (Hbr 9, 27-28). Ponieważ uczeń nie jest ponad swego mistrza (zob. Mt 10, 24), więc jeśli Chrystus jako człowiek do wieczności wszedł przez bramę śmierci, to także i my tylko tą drogą tam dojdziemy.

A jeśli nawet ktoś w Chrystusa nie wierzy, też musi zadać sobie pytanie: co jest bardziej godne zaufania: *fakt*, że do tej pory wszyscy ludzie umarli, czy nie poparte żadnym dowodem *marzenie*, że ktoś... gdzieś... kiedyś... może... dzięki medycynie nie będzie już musiał umierać?

Właśnie z tego życiowego doświadczenia, które jest częścią egzystencji każdego człowieka od zarania dziejów, narodziło się w historii Kościoła wiele inicjatyw, które pochylanie się nad problemem śmierci i wieczności postawiły w centrum swojej działalności. Do nich zalicza się Stowarzyszenia Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci, które w Polsce powszechnie nazywane jest Apostolstwem Dobrej Śmierci (w skrócie ADS lub ADŚ). Zostało erygowane kanonicznie 14 maja 1865 r. przez bpa Charlesa-Frédérica Rousseleta, ordynariusza diecezji Sééz we Francji, w kaplicy kapłanów Świętej Marii w Tinchebray jako stowarzyszenie diecezjalne. 22 lipca 1908 r. papież Pius X ogłosił je Stowarzyszeniem uniwersalnym. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia dziełem żywo zainteresowali się Misjonarze Świętej Rodziny w Polsce. Na ich prośbę centrala Stowarzyszenia we Francji zezwoliła na utworzenie polskiej filii przy sanktuarium maryjnym w Górze Klasztornej k/Piły, która została erygowana na mocy dekretu Prymasa Polski, kard. Józefa Glempa 30 maja 1987 r.

Ze względu na brak wystarczającej liczby kapłanów założyciele Stowarzyszenia z Tinchebray nie byli w stanie dalej opiekować się dziełem, na ich prośbę ordynariusz diecezji zwrócił się zatem do Stolicy Apostolskiej o przyłączenie Stowarzyszenia do dzieł prowadzonych w Sanktuarium Notre Dame w Montligeon, znajdującego się w tej samej diecezji. Dekret Papieskiej Rady ds. Świeckich potwierdził tę zmianę. Stowarzyszenie zachowało statuty i przywileje duchowe. W niedługim czasie bp Jean-Claude Boulanger, ordynariusza diecezji Sééz, w liście do ks. Prowincjała Polskiej Prowincji Misjonarzy Świętej Rodziny poinformował o zaistniałej sytuacji we Francji, jednocześnie odnawiając zgodę na istnienie i dalszą działalność Polskiej Filii ADS pod opieką Misjonarzy Świętej Rodziny w Górze Klasztornej. Do listu zostały dołączone statuty francuskie, które są także statutami filii w Polsce.

Mimo wyżej opisanych perypetii w kolebce Stowarzyszenia we Francji, Polska Filia ADS nieprzerwanie rozwija swoją działalność duszpasterską, realizując cele statutowe. Krótko można ująć je w następujący sposób: poprzez swoje modlitwy i ofiary pragniemy wyjednać: dla wiernych katolików – wytrwanie w łasce uświęcającej; dla obojętnych religijnie i dla grzeszników – łaskę nawrócenia; dla wszystkich – dobrą i szczęśliwą śmierć. Misję Stowarzyszenia dobrze streszcza następujące motto: „Dobrze żyć to wiele – dobrze umrzeć to wszystko”. Jest ono bardzo bliskie słowom ks. Jan Berthiera – założyciela Misjonarzy Świętej Rodziny: „Jeśli umrę w łasce Boga, wygram wszystko”.

Wydaje się, że tę samą prawdę można wyrazić słowami tytułu niniejszej pracy zbiorowej: „Jest nadzieja, bo jest życie wieczne”. Publikacja zawiera teksty, które są naukową analizą niektórych zagadnień dotyczących życia, śmierci i wieczności. Taka analiza wydaje się konieczna, ponieważ ADS, jak sama nazwa wskazuje, koncentruje się przede wszystkim na apostołstwie, czyli na głoszeniu Ewangelii ze szczególnym podkreśleniem jej eschatologicznego wymiaru. Jednak aby głoszenie Dobrej Nowiny było owocne, to, jak bardzo trafnie zauważył Joseph Ratzinger, potrzebna jest ścisła współpraca między teologią akademicką a teologią głoszoną z ambony. We wstępie do swojej książki pt. *Dogmat i głoszenie* Ratzinger stwierdził, że „teologia nie może zadowolić się przemyśleniami na temat wiary w naukowym Elizjum, a potem pozostawić kaznodzieję samego sobie. Ona musi zaproponować wskazówki przydatne w codziennym życiu i znaleźć sposoby transmisji od refleksji do głoszenia”<sup>3</sup>. W związku z tym artykuły tworzące niniejszy tom, odzwierciedlając wieloaspektowość teologii, zostały umieszczone w pewnym porządku: od Biblii, przez liturgię i teologię do życia.

Książkę otwiera artykuł z zakresu teologii biblijnej prof. dra hab. Stefana Szymika MSF pt. „*Kto wierzy, ma życie wieczne*” (J 6, 47). *Wiara w Jezusa Chrystusa warunkiem zbawienia i życia wiecznego*. Autor przypomina, że według nauki Pisma Świętego istnieje ścisły związek pomiędzy wiarą w Chrystusa, w Jego śmierć i zmartwychwstanie, a losem człowieka po śmierci. Nie ma bowiem innej drogi do wiecznego życia, jak osobiste przyjęcie i przyłgnięcie sercem, rozumem i życiem do Jezusa.

---

<sup>3</sup> Tenże, *Dogma und Verkündigung*, München-Freiburg/Br. 1973, s. 7, [tłum. własne].

Ponieważ prawda objawiona przez Boga i zapisana w Biblii w sposób szczególny jest przekazywana w liturgii, jako drugi został zamieszczony artykuł dra hab. Waldemara Pałęckiego MSF, prof. KUL pt. „*Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy*”. *Paschalny charakter nadziei chrześcijańskiej w liturgii pogrzebowej*. Refleksja zawarta w tekście skoncentrowana jest na tych elementach obrzędów chrześcijańskiego pogrzebu, które umacniają nadzieję na istnienie życia wiecznego. Autor omawia znaczenie m.in. paschału, okadzenia trumny, pokropienia wodą pobłogosławioną, procesji na cmentarz, bramy cmentarnej.

Nie można sobie wyobrazić znajomości zagadnienia śmierci i wieczności bez pogłębionej refleksji teologicznej nad prawdami biblijnymi przekazywanymi w liturgii chrześcijańskiej, dlatego w dalszej kolejności zostały zaprezentowane artykuły stanowiące analizę dogmatyczną wybranych zagadnień eschatologicznych. Pierwszy tekst z tej grupy to artykuł ks. dra hab. Janusza Bujaka, prof. US pt. *Śmierć, wskrzeszenie i Wniebowzięcie Maryi w świetle nauczania Jana Pawła II*. Teolog porusza bardzo interesujące zagadnienie mariologiczne, które dość rzadko staje się obecnie tematem kazań. Stara się bowiem wyjaśnić, jak należy rozumieć zaśniecie Matki Bożej. W tym celu analizuje katechezy Jana Pawła II poświęcone końcowi życia Maryi, ale także syntetycznie prezentuje historię zagadnienia tak w Kościele wschodnim, jak i zachodnim.

Kolejny tekst z zakresu teologii dogmatycznej jest mojego autorstwa i nosi tytuł: *Dobra śmierć – czyli jaka? Próba odpowiedzi na pytanie na podstawie nauczania K. Rahnera, H.U. von Balthasara i J. Ratzingera (Benedykta XVI)*. Po raz pierwszy ukazał się w „Poznańskich Studiach Teologicznych”, czasopiśmie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu<sup>4</sup>. Ponieważ koresponduje nie tylko z tematem niniejszej książki, ale także może pomóc w lepszym zrozumieniu misji Apostolstwa Dobrej Śmierci, zwróciłem się z prośbą do Redakcji PST o zgodę na jego przedruk. Wdzięczny za jej otrzymanie, umieszczam tekst artykułu bez żadnych zmian, w formie jego pierwotnej publikacji.

Problem nadziei zbawienia wszystkich ludzi, czasami niewłaściwie nazywany „problemem pustego piekła”, jest tematem kolejnego

---

<sup>4</sup> Zob. „Poznańskie Studia Teologiczne” 31(2017), s. 85-115.



artykułu pt. *Kościół ogłasza świętych, nie potępionych. Najważniejsze argumenty za nadzieją zbawienia dla wszystkich H.U. von Balthasara*. Jego autor, ks. dr Maciej Raczyński-Rożek, w przejrzysty sposób omawia jedną z większych kontrowersji, jaka „rozpała umysły” nie tylko niektórych teologów drugiej połowy XX w., ale także i dziś wzbudza dyskusję wśród wiernych. Przedstawienie stanowiska, jakie w tej kwestii zajął szwajcarski teolog – H.U. von Balthasar – pomaga w zrozumieniu istoty tego zawilego problemu teologicznego i w odnalezieniu nadziei na jego właściwe rozwiązanie.

Problem piekła, a dokładniej jego wieczności, pojawia się jako jedno z zagadnień poruszanych w drugim z moich artykułów, pt. *Czy jesteśmy naprawdę skazani na wieczność? Wieczność: życia, nieba i piekła*. Tekst ten stanowi swoistą analizę rzeczywistości, jaką określamy słowem *wieczność*. Po wskazaniu czterech głównych znaczeń tego terminu, refleksja skupia się na tym, co powinniśmy myśleć, gdy mówimy o wiecznym życiu, wiecznym niebie lub wiecznym piekle. Wszystkie rozważania służą odnalezieniu odpowiedzi na postawione w tytule pytanie.

Kolejną grupę tekstów stanowią artykuły, które moglibyśmy nazywać bardziej praktycznymi czy pastoralnymi. Zwierają bowiem konkretne przykłady i wskazania, jak zachować się w obliczu śmierci. Grupę tę otwiera artykuł dra hab. Andrzeja Pryby MSF pt. *Życie łaski fundamentem życia wewnętrznego i początkiem życia wiecznego*. Autor przypomina, że mimo wielu wątpliwości, jakie rodzą się w umysłach współczesnych ludzi odnośnie do istnienia i natury życia po śmierci, ono jest rzeczywistością, ponieważ zostało obiecane przez samego Jezusa Chrystusa. Za jego początek należy uznać nie śmierć fizyczną, ale chrzest święty, w czasie którego człowiek, dzięki otrzymanej łasce uświęcającej, zostaje włączony w wewnętrzne życie Boga, którego pełnia objawi się po śmierci.

Następnym opracowaniem jest tekst prof. dra hab. Mariana Machinka MSF pt. *Czy potrzebna nam jest dzisiaj sztuka umierania?* Obierając za punkt wyjścia średniowieczne dzieła z tzw. gatunku *ars moriendi*, czyli służące ówczesnym mieszkańcom Europy w przygotowaniu się do śmierci, Ksiądz Profesor pomaga nam zrozumieć, że także my potrzebujemy współczesnej sztuki umierania. Dzięki niej możemy nie tylko przygotować się na dobrą śmierć, ale także po chrześcijańsku przeżyć życie ziemskie. Z kolei dr hab. Adam Józef Sobczyk MSF dotyka problemu duchowego stanu osoby umierającej. W swoim artykule

pt. *Duchowość umierania* tłumaczy, czym owa duchowość jest, wskazuje na nadzieję chrześcijańską jako jej istotę, a także proponuje sposoby jej praktycznej realizacji. Przypomina, iż znajomość tak rozumianej duchowości może bardzo ułatwić posługę towarzyszenia umierającym, do jakiej zobowiązani są nie tylko duchowni, ale także bliscy i personel medyczny.

Ostatnia grupa tekstów składa się z dwóch artykułów z zakresu teologii życia wewnętrznego, ukazujących konkretne przykłady osób, które o śmierci i wieczności nie tylko rozmyślały, lecz doświadczały tych rzeczywistości w swoim ziemskim życiu. Ks. dr hab. Janusz Wilk w artykule pt. *Zagadnienie życia wiecznego w listach świętej Elżbiety od Trójcy Świętej, datowanych od końca marca do 9 listopada 1906 roku* zapoznaje nas z sylwetką świętej karmelitanki, która w swoich listach zawarła osobiste przeżycia związane z życiem po śmierci. W wypowiedziach świętej uderza szczególnie nieustanna tęsknota za Boskim Oblubieńcem, która skłania ją do postrzegania śmierci nie jako czegoś odrażającego, ale jako momentu spotkania z ukochanym Bogiem. Natomiast ks. dr Paweł Pielka i mgr Magdalena Żyła w artykule *Sens chrześcijańskiego umierania i śmierci według Adrienne von Speyr* starają się przybliżyć postać szwajcarskiej mistyczki i jej doświadczenie śmierci, które naznaczyło nie tylko ostatni moment jej ziemskiego życia, lecz cały jego bieg. Mimo wieloletnich cierpień fizycznych i duchowych Adrienne von Speyr nie miała wątpliwości, że dzięki Chrystusowi śmierć należy postrzegać bardziej jako początek życia wiecznego niż jako kres ziemskiego.

Na koniec pozostaje mi już tylko podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego skromnego dzieła. Przede wszystkim: prof. Waldemarowi Pałęckiemu MSF – współredaktorowi niniejszego tomu, Grzegorzowi Górnikowi MSF – Dyrektorowi Polskiej Filii ADS i Stefanowi Amielawskiemu MSF – duszpasterzowi ADS oraz wszystkim autorom artykułów, którzy zechcieli poświęcić swój czas, aby zdobyłą przez siebie wiedzą akademicką i mądrością życiową ubogacić każdego, kto zechce po tę książkę sięgnąć.

Pamiętając, że żadna wiedza o śmierci i wieczności, nie zastąpi osobistego spotkania z Chrystusem w sakramentach i w modlitwie, które są przedsmakiem wieczności na ziemi, ufam, że niniejsza publikacja będzie choć w części wypełnieniem gorącej prośby ks. Jana Berthiera, naszego Ojca Założyciela, który we wstępie do napisanej przez siebie

*Metody asystowania umierającym* wołał: „W nieszczęśliwych czasach w jakich żyjemy, łatwa metoda przygotowania umierających do stanięcia przed Bogiem wydaje się nam bardziej konieczna niż kiedykolwiek indziej. Publikujemy ją zatem i błagamy naszych czcigodnych współbraci, którzy opiekują się duszami i wszystkie osoby pobożne, którym leży na sercu zbawienie ich braci, by ją rozpowszechniali w rodzinach”<sup>5</sup>.

Bogdan Kulik MSF  
ADS Górka Klasztorna

---

<sup>5</sup> J.B. Berthier, *Metoda asystowania umierającym* (1891), tłum. W. Biedrzycki MSF, Górka Klasztorna 2015, s. 7.

Nadzieja jest jednym z najistotniejszych elementów ludzkiej egzystencji. Nie bez racji zwykło się mawiać, że najgorszą porażką człowieka jest utrata nadziei, czy też, że pozbawić nadziei, oznacza pozbawić życia. [...] Związkiem nadziei, życia, śmierci i wieczności zainteresowała się grupa polskich teologów, dzięki którym powstała praca zbiorowa pt. *Jest nadzieja, bo jest życie wieczne* napisana pod redakcją ks. dra Bogdana Kulika MSF i ks. dra hab. Waldemara Pałęckiego MSF, prof. KUL. [...] Cennym jest fakt, iż prezentowane teksty charakteryzuje oprócz rzetelności naukowej także klarowność języka. [...] Pracę zbiorową uważam za cenny przyczynek z zakresu teologii rzeczy ostatecznych i oceniam ją pozytywnie, tak w wymiarze merytorycznym, jak i formalnym.

*Z recenzji wydawniczej*  
*ks. prof. zw. dr hab. Irenusza Werbińskiego*

Współczesna kultura wypiera zagadnienie śmierci, ukazując w znacznej mierze życie ludzkie jako zamknięte w doczesności. [...] Wypieranie tego zagadnienia nie znaczy, że staje się ono mniej ważne. Wręcz przeciwnie jego znaczenie dla człowieka jest bardzo duże, gdyż jest niezależne od wyznawanej wiary i nie jest związane tylko z religią. Publikacja pt. *Jest nadzieja, bo jest życie wieczne* przygotowana pod redakcją ks. dra Bogdana Kulika MSF oraz ks. dra hab. Waldemara Pałęckiego MSF, prof. KUL. podjęła bardzo aktualną tematykę, która domagała się interdyscyplinarnego opracowania. Ten fakt stanowi o wartości publikacji, która powinna zostać przeczytana nie tylko przez teologów, ale także przez duszpasterzy.

*Z recenzji wydawniczej*  
*ks. dr hab. Mieczysława Polaka, prof. UAM*

